

Dunin-Wąsowicz, Krzysztof

"Die Polen im Weltkriege und die internationale Politik", Richard Perdelwitz, Lipzig 1939 : [recenzja]

Przegląd Historyczny Zeszyt dodatkowy, 451-453

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

musieli się liczyć z tym, że w razie zatargu rząd austriacki ją też poruszy, a to musiało wpływać na stosunek do papieża. Nie zwrócił też autor uwagi na kłopoty wewnętrzne Włoch w tym czasie (ruch separatystyczny na południu, kryzys finansowy), które także—obok podawanych przez autora obaw przed interwencją państw obcych — musiały wpływać na politykę ugodową wobec Watykanu.

Stroną dodatnią tej książki jest jej ogromny obiektywizm i doskonale opanowanie materiału drukowanego. Opuszczenia są drobne (kilka prac o Plusie IX pominięto), autor nie pominął żadnej pracy ważnej. W rezultacie jednak autor podał tylko szereg nowych szczegółów, ale w ogólnym ujęciu nie zmienił dotychczasowego stanu wiedzy o sprawie rzymskiej. Wiele pytań (jak np. zasadniczego: dlaczego nie doszło do ugody Włoch z papieżem?) pozostaje nadal bez odpowiedzi. Ale mimo to praca H. ma wartość dużą jako niezwykle sumienne podsumowanie stanu wiedzy na ten temat, odtąd można już śmiało nie sięgać do prac dawniejszych.

X. Mieczysław Żywczyński

RICHARD PERDELWITZ: Die Polen im Weltkrieg und die internationale Politik. Leipzig 1939, S. Hirzel, s. 283, Grenzmärkische Forschungen Nr 2 — Veröffentlichungen der Grenzmärkischen Gesellschaft zur Erforschung und Pflege der Heimat E. V. in Schneidemühl.

Książka ta ukazała się na kilka miesięcy przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej w 1939 r. Celem jej było wyjaśnienie rozwoju sprawy polskiej w czasie pierwszej Wojny Światowej i powstania niepodległego Państwa Polskiego. Autor uważa, że dotychczasowe oświetlenia sprawy polskiej w czasie Wielkiej Wojny ze strony niemieckiej cierpiały na jednostronność, polegającą na wypieraniu się przez niemieckich mężów stanu i dowódców jakiegokolwiek udziału w odbudowaniu Państwa Polskiego. Oświetlenia polskie są równie tendencyjne, bo pisarze i publicyści poszczególnych obozów politycznych przypisują swoim obozom główną zasługę w odbudowaniu niepodległej Polski, starając się umniejszyć, lub w ogóle pominąć działalność innych ugrupowań politycznych.

P. stara się w swej pracy o możliwie duży obiektywizm, co mu się na ogół udaje. Rzadko można spotkać książkę pisaną przez Niemca i to w okresie tak napiętych stosunków polsko-niemieckich, któryby z równym umiarem oceniał działalność poszczególnych polskich ugrupowań w czasie Wielkiej Wojny i oddawał sprawiedliwość ich zastugom około odbudowania państwowości polskiej. P. oparł się w swojej książce na prawie wszystkich drukowanych źródłach polskich. Wśród 299-ciu odsyłaczy znajdują się wszystkie bodaj najpoważniejsze prace polskie o sprawie polskiej w czasie Wielkiej Wojny. A więc: SEYDA, DMOŃSKI, PIŁSUDSKI, BOBRZYŃSKI, SROKOWSKI, FILASIEWICZ, KUMANIECKI, ASKENAZY, dużo artykułów z *Niepodległości* i wiele innych. Mało natomiast są cytowane źródła niemieckie, a zupełnie pominięte źródła archiwalne i rękopiśmienne. Naskutek tej podstawy źródłowej, ograniczonej tylko do źródeł drukowanych i to przeważnie polskich, książka nie wnosi nic odkrywczego. Jest ona natomiast sumiennym podsumowaniem znanych faktów z historii sprawy polskiej w czasie Pierwszej Wojny Światowej i dosyć obiektywną próbą syntezy tego problemu.

Książka dzieli się na cztery części i 16 rozdziałów. Część pierwsza obejmuje dwa rozdziały: 1—postawienie zagadnienia, 2—plany polityczne Polaków przed wybuchem wojny. Część druga obejmuje rozdziały: 1—Polacy w chwili wybuchu wojny, 2—Front polski aż do zdobycia Warszawy, 3—początek walki o polską państwowość, 4—sprawa polska do proklamacji z 5 listopada 1916 r. wśród mocarstw centralnych, w Rosji i wśród sprzymierzonych. Część trzecia zawiera 5 rozdziałów: 1—Agencja Lozańska, 2—wrażenie proklamacji 5 listopada, 3—wyniki proklamacji, 4—Tymczasowa Rada Stanu, 5—polityczne przesunięcie sprawy polskiej. Wreszcie część czwarta obejmuje również pięć rozdziałów: 1—Rada Regencyjna, 2—Polski Komitet Narodowy w Paryżu, 3—Ostateczne sformułowanie zagadnienia polskiego, 4—zawieszenie broni, powstanie wielkopolskie, 5—Wersal i St. Germain. Ostatni rozdział zawiera także krótkie informacje o zagadnieniu polskich granic wschodnich, wojnie polsko-rosyjskiej i pokoju ryskim.

Autor naogół rzadko wypowiada swoje osobiste zdanie o tym czy innym wydarzeniu. Przeważnie ogranicza się do cytowania wypowiedzi poszczególnych

historyków i publicystów, często tłumacząc dosłownie teksty polskie. Robi to zresztą na ogół sumiennie, nie wrywając z kontekstu poszczególnych zdań.

W pierwszym rozdziale autor referuje postawienie zagadnienia odbudowy Państwa Polskiego przez poszczególnych polskich historyków: (HANDELSMAN, PROCHNIK, SOKOLNICKI, LIPIŃSKI, KUTRZEBA itd.). Streszcza tutaj lub cytuje dyskusję, która toczyła się wokół zagadnienia roli poszczególnych ugrupowań politycznych i wybitnych jednostek przy odbudowie państwowości polskiej na łamach czasopism *Niepodległość* w latach 1930 — 32. Chodziło tam głównie o rolę z jednej strony tzw. aktywistów z Piłsudskim na czele, z drugiej strony o rolę tzw. pasywistów z Dmowskim na czele. Uważa, że historia działalności Polaków w czasie Wojny Światowej pokazuje, że w historii narodu niema nic niemożliwego, jeżeli w jego duszy pozostała wola do życia i zacięte dążenie do celu. Uważa on dalej, że Polacy uzyskali swoje sukcesy nie na polu działań wojennych (dlatego pomija on prawie zupełnie działalność poszczególnych polskich formacji wojskowych w czasie wojny), ale drogą politycznych intryg za kulisami. Przez to została dla Niemców stracona Marchia Wschodnia (to znaczy Poznańskie), a nie w otwartej walce na polu bitwy. W danym wypadku jak zresztą i wielu innych, autor zajmuje stanowisko nacjonalistyczne niemieckie.

Zdarzają się czasem u P. oceny niektórych posunięć władz niemieckich w sprawie polskiej w czasie Wielkiej Wojny. Tak więc nie docenia on decydującego wpływu czynników militarnych (Ludendorff i Hindenburg) na genezę aktu 5 listopada. Dalej uważa, że Beseler popełnił błąd wydając przedwcześnie, bez porozumienia z Wiedniem tzw. zarządzenie o Tymczasowej Radzie Stanu. Wywołało to u Polaków wzrost podejrzeń, że między Niemcami a Austrią są różnice zdań w sprawie Polski i że Niemcom zależy na możliwie jaknajszybszym wystawieniu polskiego wojska (str. 135).

Także za błąd uważa zezwolenie na otwarcie legalnych biur werbunkowych POW, które werbowowały ludzi nie do przyszłego wojska, mającego walczyć przy boku Niemców, ale do swoich niezależnych szeregów. Autor przypisuje niepowodzenie akcji werbunkowej postawieniu na jej czele niepopularnych wśród społeczeństwa polskiego ludzi (Sikorski) i fałszywemu poinformowaniu Beselera o nastrojach przez jego polskich doradców (str. 146). Według autora zmuszanie legionistów do przysięgi było błędem i niedorzecznością, bo nie można było żądać, aby przysięgali nie swojemu rządowi i jego władzom a także by przysięgali w sprawach, które wchodziły w zakres działania dyplomacji, a nie wojska (sojusze, braterstwa broni, str. 159). Autor dosyć obiektywnie ocenia pokój brzeski, uważając go za błąd ze strony mocarstw centralnych. Wysoko ceni prace Agencji Lozańskiej i Paryskiego Komitetu Narodowego. Uważa, że niesłusznie niektórzy polscy historycy pomniejszają zasługi Komitetu, które są wielkie, zwłaszcza jeśli chodzi o ustalenie polskiej granicy zachodniej.

W zakończeniu autor podkreśla, że historykom polskim chodzi o stwierdzenie w jaki sposób sprawa polska stała się międzynarodową, i o ile sami Polacy do tego się przyczynili. Według niego sprawa polska została wydobyta na arenę międzynarodową przez akt 5-go listopada. Jest więc to zasługa Niemców, bo zwycięska carska Rosja nigdy by nie uznała Niepodległej Polski. Zaangażowanie się aliantów Wersalu w kierunku budowy silnego Państwa Polskiego tłumaczy on strachem Ententy, a zwłaszcza Francji przed rewizjonizmem niemieckim i chęcią stworzenia silnego oparcia dla francuskiej polityki we wschodniej Europie.

Przypisuje on Niemcom ogromną rolę w budowaniu Państwa Polskiego, czego jego zdaniem nie chce przyznać дума narodowa polskich historyków. Uważa on, że najważniejszymi zadaniami polskiej i niemieckiej historiografii jest poznanie najgłębszych źródeł obecnego polsko-niemieckiego antagonizmu i przedstawienie ich w postaci bezwarunkowej prawdy.

Przy pisaniu swej książki autor nie ustrzegł się różnych błędów rzeczowych. Tak więc niebardzo orientuje się on w wewnętrznej strukturze Narodowej Demokracji, nie zdając sobie sprawy z istotnej roli Ligi Narodowej, jako tajnego jądra Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego (str. 17). Niesłusznie uważa też autor, że polityka Aleksandra I w Królestwie Polskim, była stosowana także po powstaniu 1830 r. (str. 117). Myli następnie Klub Państwowców Polskich Studnickiego, o wybitnie germanofilskim nastawieniu z austrofilską Ligą Państwowości Polskiej (str. 135). Odmawiających przysięgi legionistów internowano w Szczyplornie, a nie jak chce korekta książki w Sypiornie (str. 159). Rada Regencyjna oddała

władzę Piłsudskiemu 11-go a nie 15-go listopada (str. 240). Niedokładnie wytłumaczone są powody niedojścia do skutku gabinetu Daszyńskiego, a powołania gabinetu Moraczewskiego w listopadzie 1918 r. Niedokładnie opisano też przebieg walk o Lwów w listopadzie 1918 (str. 264).

Mimo przejawiającego się często nacjonalistycznego stanowiska autora, zdobył się on przeważnie na duży spokój w omawianiu sprawy polskiej i swoją książką powiększył bogatą dotąd w pamiętniki i publicystykę, a ubogą w opracowania naukowe literaturę historyczną o sprawie polskiej w czasie Pierwszej Wojny Światowej.

Krzysztof Dunin-Wąsowicz

RICHARD WONSER TIMS: Germanizing Prussian Poland. New York Columbia Univ. Press, 1941, s. 312.

Z nielicznych publikacji autorów obcych poświęconych zagadnieniom polskim książka ta zasługuje na uwagę ze względów metodycznych, rzeczowych i aktualno-politycznych. Autor oparł swą pracę prawie wyłącznie na drukowanym materiale niemieckim zebranym przed wojną w bibliotekach berlińskich i w Poznaniu. Z polskich wykorzystał jedynie prace, wydane w języku niemieckim lub francuskim, a więc epokową publikację źródłową KRYSIAKA z r. 1919 *Hinter den Kulissen des Ostmarken-Vereins*, Pamiętniki BOGDANA HUITEN-CZAPSKIEGO (Berlin 1936), międzynarodową ankietę SIENKIEWICZA z r. 1909, w mniejszym stopniu prace ZYGM. CHŁAPOWSKIEGO, JÓZEFA MYCIELSKIEGO, B. WINIARSKIEGO i inne. KARWOWSKI, BUZEK i FELDMAN (ojciec i syn) figurują w spisie tylko ze względów formalnych. A jednak i na tak jednostronnej podstawie źródłowej potrafił autor stworzyć obiektywny obraz wydarzeń. TIMS zaznacza na wstępie, że przedstawiając walkę żywiołu niemieckiego z polskim w ramach Związku H. K. T. zamierzał zbadać wpływ tej organizacji na antypolską politykę rządową oraz na wytworzenie się specyficznego typu nacjonalizmu niemieckiego, typu, który zaważył na wypadkach światowych. Nie usiłował natomiast przedstawić drugiej strony medalu, tj. polskiego ruchu narodowościowego w Pruszech.

Nie można wszelako zgodzić się z autorem, że dzieje, które kreśli, tyczą głównie Niemców i że dlatego materiały, na których praca została oparta, były wyłącznie niemieckie. Kontrakcja społeczeństwa polskiego znaczący się w ciągu pracy bardzo wyraziście, choć nie obfituje w szczegóły biograficzne. Wresztą po stronie niemieckiej, poza plastycznie nakreślonymi postaciami triumwirów Hansemanna, Kennemanna i Tiedemanna, społeczeństwo pruskie ujęte jest również raczej jako silna, warta a bezmienna grupa społeczna prąca falą przeciw fali polskiej. Indeks osobowy umieszczony na końcu książki jest uderzająco szczupły. Mimo to, a może właśnie dlatego, praca TIMSA tym silniej uwydatnia dynamikę procesu dziejowego. Przeznaczona dla czytelnika za oceanem nie obciąża go balastem nazwisk i nazw, skupia uwagę na tym, co istotne. Jasność w ujęciu tematyki, dobre rozplanowanie materiału, dużo zdrowego sądu, trafnie rzucone uwagi, prostota i logika wniosków, składają się na całość atrakcyjną.

Walka o ziemię i walka o język wypełniają karty książki. W ramach tej tematyki przedstawia autor realizację programu ideowego, który dnia 3 listopada 1894 r. postawili sobie twórcy „Związku dla popierania niemczyzny w marszach wschodnich”. Można by rzec, że kreśląc dzieje te autor silniejszy nacisk położył na walkę o ziemię, łącząc z nią rzeczowo walkę o ludność. Czy dlatego, że bliższą i zrozumialszą dlań była gospodarcza i społeczna strona zagadnienia, czy też że rozgrywkę o ziemię uważał za decydującą o polskości względnie niemieckości wschodnich prowincji niemieckich? Słusznie łączy TIMS program uszczuplenia stanu posiadania ziemi przez Polaków z programem uszczuplenia liczebności Polaków. Wykazując rozbieżność i sprzeczność w metodach działania przywódców H. K. T. dochodzi autor do paradoksalnych wniosków. Twórcy *Ostmarken-Verein'u* byli przeważnie posiadaczami wielkich majątków ziemskich i z natury rzeczy konserwatystami. Wykup ziemi z rąk polskich przez Komisję Kolonizacyjną powiększał stan posiadania mniejszych lub większych osadników niemieckich, ale stosunkowo niewiele stwarzał nowych—drobnych osad niemieckich, a tym samym w miłym tylko stopniu powiększał procent ludności niemieckiej w prowincjach wschodnich. Banki polskie natomiast parcelując majątk